

Jacek S. Matuszewski

Podstawy finansowe państwa średniowiecznego

Skarbowość publiczna służy gromadzeniu środków umożliwiających państwu realizację funkcji publicznych. Do najstarszych zadań państwa zaliczyć należy funkcję militarną i sądową oraz konieczność zapewnienia elicie odpowiedniego komfortu, a władcy możliwości kształtowania personalnego składu tej elity – pozyskiwania zwolenników, ich opłacania i pacyfikowania opozycji politycznej na drodze monarszej łaski (*gratia regia*).

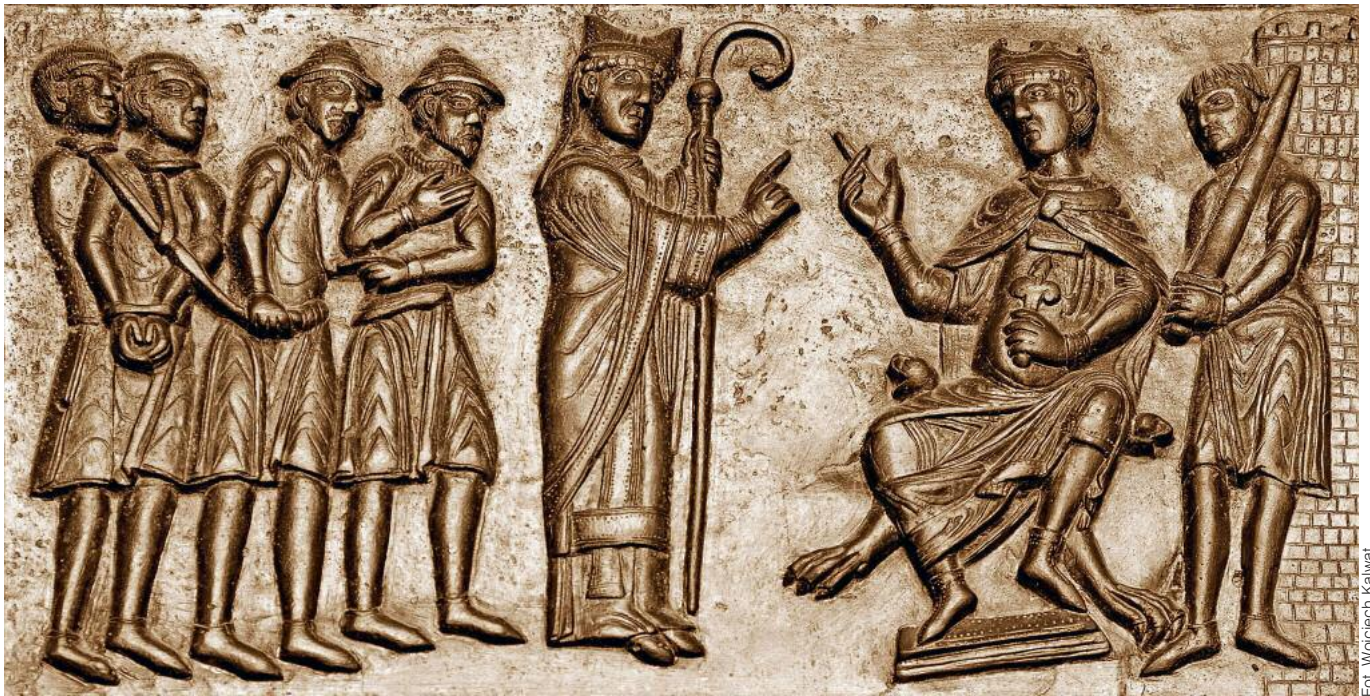
O dochodach państwa wczesnośredniowiecznego wiemy niewiele, bowiem pismo było niemal niewykorzystywane do zarządu krajem analfabetów. Nie powstały zatem źródła, które precyzyjnie relacjonowałyby funkcjonowanie skarbowości. Sięgnąć można jedynie do opisów kronikarskich. Wskazują one, że w okresie budowy struktur państwowych finanse publiczne, tak jak się je ujmuje współcześnie,

właściwie nie istniały. W tamtych czasach państwo funkcjonowało zupełnie inaczej niż dziś. Nie było budżetu (pojawił się dopiero w XVIII wieku) ani skarbu publicznego – choć skarb książęcy nie był prywatny – nie było funkcjonariuszy państwa, lecz tylko urzędnicy usługujący władcy. Nie było także pensji (aż do początku XIX stulecia). System wynagradzania polegał na samofinansowaniu się

Koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski, drzeworyt z *Kroniki* Macieja Miechowity. Władca monarchii wczesnopiastowskiej nie miał stałej siedziby. Objeżdżał państwo, zatrzymując się w wybranym grodzie, a jego mieszkańcy ponosili koszty utrzymania panującego i jego otoczenia. Według Galla Anonima za Bolesława Chrobrego ludność chętnie witała monarchę, ciesząc się z jego przybycia

Fot. archiwum. Mówią wieki*





Fot. Wojciech Kalwat

Św. Wojciech upomina księcia czeskiego Bolesława II Pobożnego, aby przestał tolerować handel niewolnikami, kwatera z Drzwi Gnieźnieńskich. Ten proceder był niezwykle dochodowy i przynosił skarbowi książęcyemu spore dochody, uprawiali go także władcy państwa wczesnopiastowskiego

urzędnika, który pokrywając koszty urzędu ze swych prywatnych zasobów, czerpał dochody od petentów, pobierając opłaty za czynności urzędowe. Jednocześnie wynagrodzeniem były różne beneficja (dobra ziemskie, renty, przywileje gospodarcze i sądowe, awanse społeczne i polityczne, często nawet jedynie w formie ekspektatywy) nadawane przez władcę. Ponadto aż do końca istnienia państwa szlacheckiego podstawą relacji władcy i poddanego była materialna zasada daru wzajemnego (*do ut des*) – nikt nie stawał przed władcą z pustymi rękami, ale żaden z tych, na których monarsze zależało, nie odchodził nieobdarowany. Thietmar z Merseburga opisał w swojej *Kronice* spotkanie króla z księciem: *W poniedziałek zjednął sobie króla bogatymi darami, które mu złożył od siebie i od swojej małżonki, i z kolei otrzymał z jego szczodrych rąk jeszcze większe i piękniejsze dary oraz z dawna upragnione lenno.*

SYSTEM PRYMITYWNY – DANINA

Przemoc fizyczna, podstawowe narzędzie funkcjonowania państwa wewnątrz oraz na zewnątrz, zapewniała władcy i jego zbrojnym skuteczny pobór daniny w naturze przeznaczonej na bieżące funkcjonowanie elity. Nie była ona podatkiem, ale wymuszoną opłatą za „opiekę”, czyli efektem okresowego łupienia poddanych, ograniczanego jedynie koniecznością zachowania ich przy życiu, a także obawą przed zawsze groźnym buntem ludności doprowadzonej do ostateczności nędzą. W zamian łupiący gwarantowali łupionym życie i ochronę przed innymi „przelotnymi” rabusiami, nastawionymi na zabór i zniszczenie wszystkiego.

Władza była niestabilna, a praktyka przejmowania tronu, a więc i zmian w elicie, siłą (trucicielstwo, skrytobójstwo, przewrót, zdrada) nie sprzyjała kształtowaniu trwałej administracji skarbowej. W piastowskim państwie potrzeby elity zaspokajał popyt na niewolników na Zachodzie. Ich obfite dostawy na rynki dysponujące szlachetnym kruszcem zapewniły dochody, które można było przeznaczyć na budowę silnego państwa i dzięki którym bogaciły się elity. Taką sytuację opisywał Gall Anonim: *nie tylko komesowie, lecz nawet ogół rycerstwa nosił łańcuchy złote niezmiernej wagi; tak opywali [wszyscy] w nadmiar pieniędzy. Niewiasty zaś dworskie tak chodziły obciążone złotymi koronami, koliaми, łańcuchami na szyję, naramiennikami, złotymi frędzlami i klejnotami, że gdyby ich drudzy nie podtrzymywali, nie mogłyby udźwignąć tego ciężaru kruszców.*

Łupieżcze wyprawy pierwszych Piastów na sąsiadujące plemiona, branie jak największej liczby jeńców i rozbudowany handel ludźmi stanowiły podstawowe źródło budowy i utrzymania coraz lepiej zorganizowanego państwa.

PRZEBUDOWA SPOŁECZEŃSTWA

Wzmocnienie i stabilizacja organizacji państwowej (kształtowanie okręgów grodowych) zapewniły możliwość systematycznego kontaktu z mieszkańcami okręgu i ich ściślejszego podporządkowania. To zaś prowadziło do przebudowy struktur społecznych. Władcy potrafili narzucić mieszkańcom zróżnicowane role społeczno-prawne, z którymi zostały związane różnorodne świadczenia. Źródła wymieniają liczne kategorie ludności, takie jak (wymieniamy w porządku alfabetycznym) chłopci-dzie-

dzice, goście, kmiecie, komornicy, koniary, ludność służebna, oracze (*aratores*), przypisańcy (*ascripticii*), rataje, smerdowie, wolni i niewolni (niebędący niewolnikami), zagrodnicy, zakupy, załazy (łazęgi) itd. Jednak nie wiemy, jak doszło do takiej strukturyzacji, brak też dokładnych informacji o statusie prawnym i fiskalnym poszczególnych grup (np. do dziś historycy nie ustalili, kim byli narocznicy). Charakterystyka obciążeń na rzecz państwa jest niepełna, gdyż podstawowe informacje na ten temat można znaleźć dopiero w aktach immunitetowych przyznających zwolnienia od ciężarów. W czasach powszechnego analfabetyzmu dokument był przygotowywany na podstawie formularza znanego jedynie pisarzowi, a jego treść funkcjonowała przede wszystkim jako akt magiczny, zawierający tajemnicze znaki – zaklęcie. W dyplomie władca, udzielając zwolnienia, często stosował najpierw klauzulę generalną uwolnienia: *od wszystkich ciężarów, powinności i jakichkolwiek świadczeń*, a następnie przystępował do ich imiennego wyliczenia. Im więcej ich wymieniono, tym szcudroblniejszy wydawał się panujący, a równocześnie tym hojniej czuł się obdarowany odbiorca przywileju. Do dokumentu można więc było wpisywać bez żadnego ryzyka także nazwy dawno zniesionych obciążeń, również takich, których znaczenie było już niezrozumiałe. Pamiętając o tych zastrzeżeniach, możemy wskazać znane ówczesnym powinności, od których najczęściej uwalniano poddanych odbiorcy aktu przywileju: cło (myto), głowa (*caput*), narzaz, osep, podworowe, poradłne, przewód, powóz, podwoda, pomocne, przesieka, sep (osep), stróża, ślad i wiele innych.

STABILIZACJA PAŃSTWA – ROZBUDOWA SKARBOWOŚCI

Ta restrukturyzacja społeczna pozwalała na rozbudowę systemu skarbowego. Prymitywna danina została przekształcona w korzystniejsze dla obciążonych i dla władzy – bo uporządkowane – świadczenia w naturze, pobierane okresowo w plonach, bydło i trzodzie, robociznie (Sokolniki, Bobrowniki, Psary, Owczary,

Kobylniki, Stróża – nazwy miejscowości zamieszkałych przez ludność ochraniającą gniazda sokole, gony bobrowe, utrzymującą psy władcy, wypasającą owce czy stróżującą w newralgicznych dla kraju miejscach), a także w przedmiotach wyspecjalizowanej produkcji (Bednary, Grotniki, Kuchary, Łągiewniki, Piekary, Szewce, Zduny, Złotniki). Tak pozyskiwane zasoby gromadzono w grodach, a przybywający do nich władca mógł dokonywać łaskawej dystrybucji. Objazdowy sposób sprawowania władzy – monarcha sprawował rządę, stale podróżując po całym kraju (*rex ambulans*) – pozwalał na unikanie wysokich kosztów organizacji i funkcjonowania stałej siedziby (stolicy). Wydatki na utrzymanie dworu okresowo obciążały mieszkańców terytoriów, po których podróżował władca (monarsze prawo stacji). Charakterystyczny opis Galla Anonima, odwołując się do odwiecznej wizji dawnych dobrych czasów, wskazuje, że w takich warunkach za panowania Bolesława Chrobrego ludność chętnie witała podróżującego monarchę: *żaden wędrowiec ani pracownik nie ukrywał podczas jego przemarszu wołów ani owiec, lecz przejeżdżającego witał radośnie biedny i bogaty, i cały kraj spieszył go oglądać*.

Trzy stany (od lewej): duchowny, rycerz i chłop, miniatura z dwunastowiecznego manuskryptu. W średniowiecznym państwie elity (król i rycerstwo) pobierały od pozostałej ludności (m.in. chłopów) daninę, dzięki której się utrzymywały. Z czasem zastąpiły je świadczenia w naturze, pobierane okresowo w plonach, bydło i trzodzie, robociznie lub przedmiotach wyspecjalizowanej produkcji

Fot. Wikimedia Commons



Podobne wydarzenia z czasów Bolesława Śmiałego zostały zupełnie inaczej przedstawione w *Żywocie św. Stanisława*. Jego autor uznał, że był to *niegodziwy sposób grabieży. Gdy bowiem zbierano się u niego na wiece, wypasano łąki i zboża poddanych, palono ogrodzenia domów, a król i jego magnaci nazywali to pospolitym prawem krajowym, jak to jeszcze teraz czynią ich naśladowcy.*

Można więc dostrzec ślady legalnych pozostałości systemu „grabieży”, oficjalnie uznawanych przez władcę i jego dwór za powszechnie obowiązujące prawo.

KATEGORIE PRZYCHODÓW

Nie potrafimy ocenić walorów skarbowych wymienionych, wciąż prymitywnych, świadczeń poszczególnych kategorii ludności. Ich wartość najwidoczniej nie była znaczna, skoro zamieniano je m.in. na świadczenia pieniężne (relicja). Można natomiast wskazać inne, istotniejsze dochody monarszego skarbu, pamiętając równocześnie, że nie jest znana wielkość wpływów.

Władcy przysługiwało regale, czyli monopol na określone rodzaje działalności gospodarczej. Nie wiadomo, ani kiedy, ani w jaki sposób monarcha je zawłaszczył, ale wykorzystywał je bardzo długo. Największe znaczenie miała rezerwacja dla skarbu panującego wszelkich zasobów ziemi. Olbrzymie i stałe dochody zapewniało wydobycie oraz sprzedaż niezbędnej w codziennym życiu poddanych soli, koniecznej do skutecznej konserwacji żywności (żupy wielickie, kujawskie i ruskie). Duże znaczenie tego źródła dochodów dla skarbu zostało dobitnie podkreślone w ordynacji Kazimierza Wielkiego z 1368 roku, w której ustanowiono karę śmierci dla każdego, kto nieuprawniony wtargnie na teren żupy. Dla skarbu ważne było też wydobycie metali szlachetnych i związany z tym monopol na bicie monety. Regale górnicze zachował monarcha najdłużej, zrzekając się go dopiero w 1573 roku. Do równie ważnych należał monopol na ziemię niczyją (niezawłaszczoną), z którym wiązało się – wraz z upowszechnieniem pisma – dochodowe prawo zatwierdzania prywatnych transakcji nieruchomości, a także zwyczaj odpłatnego zatwierdzania przez kolejnych władców nadanych już przez poprzedników przywilejów.

Inne regale monarchy: bartne, bobrowe, drogowe, grodowe, karczmy, łowieckie, mennicze, młyńskie, mostowe, nadbrzeżne, polowań, targowe, wodne i wiele innych – były systematycznie ograniczane przywilejami i praktyką. Każde obejmowało wartościowy wycinek działalności gospodarczej, przynoszący władcy dochód bezpośrednio albo przez pobieranie opłat za udzielenie prawa do działalności w ramach danego monopolu. Władca miał także prawo posiadania własnych majątków

(w przyszłości królewskiej, a jeszcze później dobra narodowe) – ok. 1/3 ziemi uprawnej całego państwa. Wskazać należy również dochody uzyskiwane przez władcę z wymiaru sprawiedliwości, w którym dominował system kar pieniężnych. Panującemu zapewniono udział w wysokości 2/3 zasądzonych kar, przysługiwało mu także materialnie nader atrakcyjne prawo konfiskaty.

ROZPAD PAŃSTWA I ROZKŁAD SKARBOWOŚCI

Średniowieczne państwo stawało się strukturą budowaną na podstawie zależności osobistych (system lenny), które gwarantowały realizację zadań publicznych na koszt osób zobowiązanych. Do najważniejszych należała służba wojskowa – na wezwanie zwierzchnika wasał stawał i walczył, utrzymując siebie i swój poczet zbrojny z dochodów z dóbr uzyskanych w lenno. Brakowało powodów do zależności fiskalnej ludności poddanej od władcy, skoro podstawowe zadanie państwa – wojskowość, zarówno jednostki mobilne (rycerstwo konne i wojownicy piesi), jak i struktury stałe (obiekty obronne i ich wyposażenie) – było utrzymywane na koszt poddanych. Sprywatyzowany wymiar sprawiedliwości generował natomiast dochody, a nie koszty.

Kres istnienia prymitywnej skarbowości nastąpił po rozbiciu jednolitego państwa na drobne struktury polityczne i przejściu we władzę publiczną przez możnych świeckich i duchownych (panów feudalnych). Proces ten był generowany przez upowszechnioną od XII wieku wielką reformę społeczno-gospodarczą, polegającą na reorganizacji osadnictwa (prawo niemieckie) i wytwórczości. U jej podstaw leżał immunitet, zapewniający mieszkańcom wolność od państwa w zakresie sądownictwa, administracji i skarbowości. W tym zakresie władzę publiczną w pełni przejął właściciel dóbr. Wolność podatkowa ograniczona była prawem panującego do nałożenia poboru wyłącznie w razie małżeństwa władcy lub jego syna (także koronacji), konieczności wykupienia go z niewoli lub wykupienia zastawionej prowincji.

Feudalnej wolności od ciężarów na rzecz państwa zagroziła zmiana techniki wojowania. Rycerstwo jako pospolite ruszenie przegrało w konfrontacji z profesjonalnym płatnym wojskiem. Konieczność znalezienia przez władcę znacznych środków na bezwzględnie egzekwowany przez zaciężnych żold wymuszała zgodę uprzywilejowanych na nadzwyczajne opodatkowanie. ■

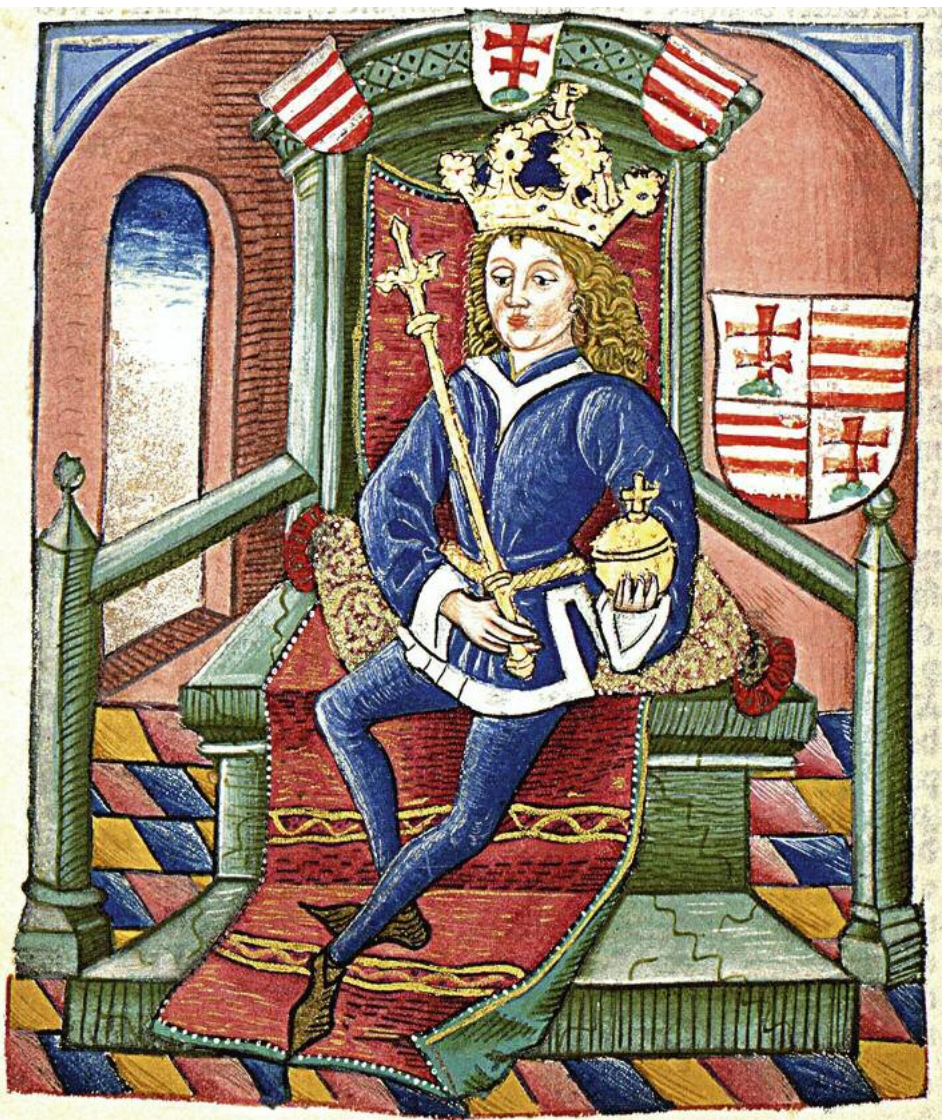
Jacek S. Matuszewski

Ludwik Wielki w historiografii

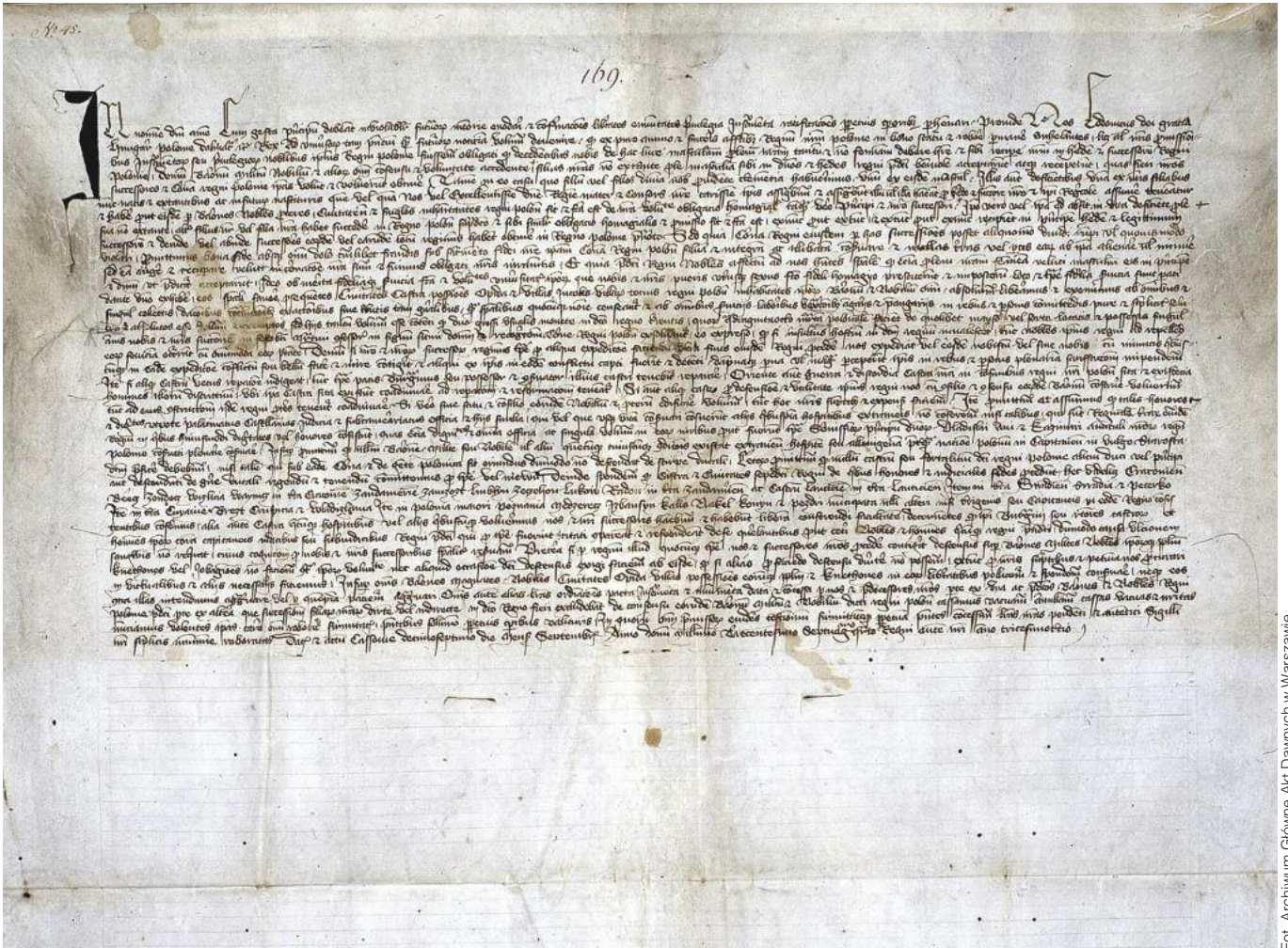
Ludwik Wielki, w polskiej historiografii zwany Węgierskim lub Andegaweńskim, nie jest ulubionym władcą w naszych dziejach. Choć był wnukiem Władysława Łokietka i siostrzeńcem Kazimierza Wielkiego, to jest traktowany jako obcy.

Ludwika uważa się za przedstawiciela dynastii andegaweńskiej, słabo zainteresowanego Polską. Władzy nie sprawował osobiście, a do tego jako swojego regenta do rządów w Królestwie wysłał kobietę – swoją matkę Elżbietę Łokietkównę (monarcha był w Królestwie Polskim tylko trzy razy). Doprowadził do uchylecia testamentu ostatniego z Piastów Kazimierza Wielkiego, który pragnął zapewnić tron polski swojemu wnukowi, przedstawicielowi dynastii. Ponadto pozwolił na usamodzielnienie się Mazowsza, próbował odłączyć od Korony Ruś i związać ją z Węgrami, nie upominał się o Pomorze, w imieniu Korony rzekł się praw do Śląska na rzecz Czechów. Ludwikowi stawia się jeszcze inne zarzuty: m.in. nierozwiązanie konfliktu Wielkopolski z Małopolską, pozostawienie dobrze uposażonego polskim władztwem Władysława Opolczyka, zdominowanie polityki zagranicznej interesem dynastycznym – dążeniem do zapewnienia każdej z córek tronu: węgierskiego,

Fot. Wikimedia Commons



Ludwik Węgierski, król Polski
w latach 1370–1382, miniatura
z *Chronica Hungarorum*



Fot. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Przywilej koszycki Ludwika Węgierskiego, w którym monarcha ustanowił nowy podatek dla szlachty – 2 gr z łana chłopskiego

Neapolu, a także krakowskiego, nawet za cenę szkodliwych dla państwa przywilejów.

LUDWIK ANDEGAWĘŃSKI W DZIEJACH POLSKI

Nie dostrzega się natomiast z reguły pozytywów dwunastoletniego panowania Ludwika. A czy wolno zapominać o zbawiennym wpływie sojuszu polsko-węgierskiego na bezpieczeństwo zjednoczonej niedawno Polski? Ostatni Piastowie na krakowskim tronie zarządzali zjednoczonym państwem w stanie permanentnego kryzysu. Łokietek utrzymał tron i całość Królestwa jedynie dzięki związkom z Węgrami, dobrym relacjom ze swym zięciem Karolem Robertem, ojcem Ludwika. Kazimierz Wielki nie potrafił poradzić sobie z Czechami (zrzekł się na ich rzecz Śląska), nie był w stanie przeciwstawić się Krzyżakom (pokój kaliski), którzy liczyli się jedynie z jego potężnym siostrzeńcem, ograniczył do okresu własnego panowania zależność lenną książąt mazowieckich. Walki z Litwinami i zajęcie Rusi Polacy doprowadzili do szczęśliwego dla siebie końca dopiero po uzyskaniu węgierskiego wsparcia.

Oceniając rolę Ludwika jako króla Polski, należy pamiętać, że kraina ta była tylko jedną

z wielu powińców węgierskiego imperium, i to nie najważniejszą. Przynależność do europejskiego mocarstwa, jakim były Węgry za Andegawenów, zapewniło Polsce stabilność, ochronę przed groźnym sojuszem czesko-krzyżackim i możliwość intensywnego rozwoju gospodarczego. Podkreślić należy racjonalne decyzje króla zmierzające do rozwoju miast polskich, rzemiosła i handlu – np. zapewnił Krakowowi pozycję głównego pośrednika w handlu południa Europy z jej północnymi obszarami, krajami Morza Bałtyckiego. Warto też podkreślić fakt, że za panowania Ludwika skończyły się lata permanentnych wojen toczonych przez Kazimierza Wielkiego. Racjonalne reformatorskie decyzje podejmowane przez władcę w królestwie Węgier także wskazują na potrzebę wyważonej oceny roli tego monarchy w Polsce.

PRZYWILEJ KOSZYCKI DLA CHŁOPÓW?

Przywilej koszycki wydany dla szlachty zawierał rozmaite uprawnienia. Wśród nich znajduje się królewska deklaracja podatkowa: Ludwik ustalił, że na dowód uznania władzy królewskiej szlachta będzie opłacała rocznie po 2 gr z każdego łanu chłopskiego. Odpowiedni fragment przywileju

Podatek z dóbr kościelnych

W 1381 roku Ludwik wystawiał przywileje dla polskiego Kościoła, ale w przeciwieństwie do szlacheckiego przywileju z Koszyc były to akty indywidualne, adresowane do poszczególnych diecezji i klasztorów. Przewidywano w nich, że król nie będzie pobierał innych podatków niż do-
 rocznie 2 gr poradnego (4 gr z dóbr klasztornych). Dopuszczono też podatek nadzwyczajny w razie wyprawy wojennej poza granice kraju, małżeństwa dzieci królewskich i koronacji na polskim tronie. Znamy dziesięć takich dokumentów, jednak w żadnym nie ma słowa o zgodzie duchowieństwa na dziedziczenie tronu przez królewskie córki ani w ogóle o zasadach sukcesji. Należy uznać, że przywileje te stanowią gwarancję nietykalności podatkowej dóbr kościelnych, czyli zrzeczenia się przez króla prawa do obciążania duchowieństwa świadczeniami nadzwyczajnymi. Zwłaszcza że inaczej musielibyśmy przyjąć, że duchowni nie dostrzegli, iż ich poddani zostali zwolnieni ze stałego podatku na rzecz króla.

jest sformułowany jasno i nie powinien budzić wątpliwości. Po wskazaniu, że szlachta zgodziła się przyjąć na polski tron oprócz synów także królewskie córki i że monarcha czyni jej majątności wolnymi od wszelkich ciężarów, powinności i świadczeń, zawarto zastrzeżenie: *tym tylko chcemy się zadowolić, by 2 gr monety obieguowej w Królestwie, których 48 przypada na jedną grzywnę, z każdego osadzonego łanu czyli żrebu, każdego roku nam i naszym następcom na dzień świętego Marcina [11 listopada] na znak uznania najwyższej władzy i korony Królestwa Polskiego były płacone.*

W przywileju ustanowiono pewne zasady na przyszłość, ale nie wynika z niego nic dla przeszłości ani współczesności. Ustalenie charakteru interesującego nas postanowienia to zadanie dla historyka. W pełni dopuszczalne są dwie możliwości. Pierwsza interpretacja zakłada, że król w swej niezmiętej łaskawości obniżył obowiązującą stawkę podatku stałego. Tak właśnie niemal 100 lat później przyjął Jan Długosz, sugerując, że kwota dotychczasowego podatku – 12 gr z łanu – została obniżona do 2 gr. Alternatywą jest uznanie, że stałego podatku nie było.

Trudności z przyjęciem pierwszego wyjaśnienia i Długoszewego przekazu wynikają z tego, że nie ma żadnej współczesnej informacji źródłowej, by przed wydaniem przywileju istniały 12-groszowy podatek. Co więcej, dysponujemy setkami przekazów sugerujących odrzucenie takiej ewentualności. W wyniku immunizacji i lokacji wsi na tzw. prawie niemieckim wystawiane

były przywileje, z których mnóstwo zachowało się do dziś w oryginale, a jeszcze więcej w całkiem wiarygodnych kopiach. Zawierały one sformułowania o uwolnieniu kmieci od wszelkich świadczeń, ale i bardzo skrupulatnie wyliczane obciążenia (powinności) włościan lokowanych wsi. W żadnym nie wspomniano o obowiązku opłaty corocznego podatku w wysokości 12 gr. A stanowiłoby to drugie tyle czynszu regularnie opłacanego na rzecz dominium (pana wsi).

NEGATIVA NON SUNT PROBANDA

Przypomnijmy regułę ogłoszoną przez Cyserona, a skierowaną przeciwko pogardzającym rzetelnością (także w nauce): *sapiens nihil affirmat quod non probet* – mądry nie twierdzi niczego, czego dowieść by nie umiał. W tej sytuacji moglibyśmy powołać się na zasadę *negativa non sunt probanda* (nieistnienia faktów dowodzić się nie da), która bezwzględnie obowiązuje w argumentacji historycznej, i ograniczyć się do wskazania, że tylko twierdzenie pozytywne musi być wsparte dowodem: chcąc wykazać prawdziwość tezy, przedstawiamy dowody twierdzenia.

Wobec braku współczesnych wydatków argumentów źródłowych (brak dowodu) odrzucamy tezę o istnieniu w czasach przedkoszyckich stałego 12-groszowego podatku od gospodarstwa kmieckiego.

Możemy za to sięgnąć po dowód pozytywny i w ten sposób wykazać, że przywilej koszyccki nie obniżył wysokości stałego podatku poradnego. Nie ma wątpliwości, że był on przywilejem sta-



Grosz krakowski Ludwika Węgierskiego (awers i rewers),
 fot. Wojciech Kalwat

nowym, adresowanym do społeczności szlacheckiej. Ludwik wyjaśnia to jednoznacznie: *i ponieważ szlachta tego królestwa, darząc nas szczególnym uczuciem*, zgodziła się na następstwo córek królewskich, władca uwalnia jej miasta, zamki, posiadłości, wsie i ich mieszkańców od wszelkich, jakkolwiek zwanych, generalnych i indywidualnych, obciążeń, świadczeń, kontrybucji, służb, robocizn, ciężarów rzeczowych i osobistych. Na pytanie, kto powinien skorzystać na tej wolności od wszelkich obciążeń na rzecz skarbu, odpowiadamy bez wahania: *nobiles regni* (szlachta królestwa). Wolność od podatków prowadzi do zwiększenia szlacheckich dochodów. Obniżenie podatku (z 12 do 2 gr, czyli o ponad 83 proc.) powinno stanowić źródło dodatkowego przychodu pana. W drugiej połowie XIV wieku dochody szlachty były kształtowane przez świadczenia chłopów osiadłych w jej dobrach. Były one ustalane w umowach lokacyjnych, zawieranych powszechnie przy okazji zakładania nowych osad lub przenoszenia już istniejących na tzw. prawo niemieckie.

Wiemy, że dochody szlacheckie przed 1374 rokiem i po tej dacie utrzymywały się na niezmiennym poziomie. Wynika to z analizy umów lokacyjnych przewidujących tę samą wysokość świadczeń na rzecz pana zarówno w latach 1350–1374, jak i 1375–1400. Możliwe są dwa wyjaśnienia tego stanu rzeczy: albo – co nieprawdopodobne – szlachta nie dostrzegła spadku obciążeń chłopskich (a jeszcze mniej prawdopodobne, by korzyści z królewskiego przywileju szlachec łaskawie oddał chłopu), albo przywilej koszycki nie zmienił w istotny sposób chłopskich powinności, wprowadzając jedynie 2 gr stałego poradnego. Obciążenia te w ostatniej ćwierci stulecia pozostały na tym samym poziomie jak w poprzednim dwudziestopięcioleciu. Trzeciego wyjścia nie ma.

STAN SKARBU KRÓLEWSKIEGO PO 1374 ROKU

Możemy też spojrzeć na walor przywileju koszyckiego przez pryzmat funkcjonowania monarszych finansów w latach po jego wystawieniu. Co prawda nie dysponujemy dokładnymi informacjami o globalnych dochodach i wydatkach skarbu kró-

lewskiego, nie ma jednak wątpliwości, że miał się on świetnie. Nie widać, by państwo szukało jakichkolwiek nowych źródeł dochodów. Do końca XIV stulecia skarb funkcjonował bez potrzeby odwoływania się do podatków nadzwyczajnych. Pierwszy taki podatek pojawił się dopiero po 30 latach, w 1404 roku. Sytuacja rzeczywiście była nadzwyczajna: król potrzebował środków na wykupienie ziemi dobrzyńskiej, zastawionej jeszcze przez Władysława Opolczyka u Krzyżaków. Wielka wojna z zakonem nie wymagała dodatkowego obciążenia społeczeństwa podatkami. Systematyczne, coroczne niemal, odwoływanie się do zgody szlachty na nałożenie podatku poradnego rozpoczęło się dopiero za panowania Kazimierza Jagiellończyka w związku z koniecznością opłacania wojsk zaciężnych.

Zatem to nie przywilej koszycki ukształtował system podatkowy państwa szlacheckiego. Stosowane od połowy XV wieku mechanizmy szlacheckiego podatku nadzwyczajnego wynikały z przemian w sztuce wojennej. Pospolite ruszenie straciło militarne znaczenie. Zostało zastąpione płatnym żołnierzem. Król nie był w stanie pokrywać kosztów działań wojennych z dochodów ze swojej domeny zajmowanej przez szlachtę. Dysponował jednak niezmiernie skutecznym instrumentem podatkowym: groził zwołaniem pospolitego ruszenia, o ile sejm nie przyjmie uchwały podatkowej. Ponadto w razie braku terminowych wypłat skonfederowane wojsko samo wybierało należny mu żołd, grasując i łupiąc dobra królewskie, duchowne oraz świeckie.

W efekcie Rzeczpospolita teoretycznie funkcjonowała jako *Domenenstaat* (państwo, którego potrzeby finansowe zaspokaja domena królewska, przykładem Rzesza Niemiecka). Jednak szlachecka schizofrenia (królewskiemu obowiązkowi obrony kraju z dochodów domeny towarzyszył narzucony przez szlachtę konstytucyjny obowiązek jej rozdawania przez króla szlachcom) spowodowała, że w praktyce bez systematycznie uchwalanych podatków państwo funkcjonować nie mogło (*Steuerstaat* – przykładem Francja). ■

JACEK S. MATUSZEWSKI, historyk prawa, profesor na Uniwersytecie Łódzkim, zajmował się m.in. skarbowością polską w XIV wieku

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Pieniądz i społeczeństwo
na ziemiach polskich”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski



Przekaż 1% podatku

Polskiemu Towarzystwu Historycznemu

KRS: 000100740



Zebrane fundusze wesprą popularyzację i rozwój badań historycznych w Polsce, w tym lokalne inicjatywy wydawnicze i konferencyjne.





Król się żeni!

Rok
Wazowski
2019

Rolka sztokholmska

– skarb Zamku Królewskiego w Warszawie



5 lutego – 10 marca 2019

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

Partnerzy:

Lidex
tłumaczenia
konferencji

ICCC
PKP INTERCITY

MARSH

Patroni
medialni:

**POLSKIE
RADIO**

**TVP
KULTURA**

**TVP
HISTORIA**

**TVP3
WARSZAWA**

ams

STOLICA

MÓWIĄ WIEKI

o.pl

LAVIE